KURJER WARSZAWSKI

D. 28. Maja. — Rok 1841. Piątek. № 141. Jutro, Ś. Teodozja.

N. PAN, w celu wynagrodzenia szczególnej troskliwości, jaką *Siostry Miłosierdzia* w niesieniu pomocy dla cierpiącej ludzkości okazują, przeznaczyć raczył dwa Krzyże złote, na takichże łańcuchach, dla 2ch Siostr Miłosierdzia, które J. X. Mość Namiestnik Król:, najgodniejszemi takich nagród uzna. W wykonaniu takowej Najwyższej woli, JO. Xiążę te ozdoby przyznać raczył, zostającym przy Szpitalu Dzieciątka-Jezus Siotrom Miłosierdzia: Apolonji *Bronikowskiej* i Annie *Jagodzińskiej*. Zarazem J. X. M. udzielił upoważnienie Komisji Rz: S. W, i Duch:, do oświadczenia podziękowania Siostrom Miłosierdzia: Joannie *Morawskiej* i Felicyssymie *Olszewskiej*, za ich usilne prace i starania około chorych, w tymże Szpitalu podejmowane. — Dalszy ciąg pensji emerytalnych. Otrzymali: PP. Marcin *Malewski* Burmistrz Tarłowa, zł. 385. Ewa z Zendrów *Kulasiewiczowa* Wdowa po Drożniku, i jej syn Idzi, zł. 96. And: *Pękała* Stróż nocny, zł. 152. Jan *Kowalski*, b. Konduktor, zł. 600. Paw: *Pawliński* Drożnik, zł. 318 gr. 15. Jan *Urbanowski* Drożnik, zł. 360. Anasta: *Pawłowski* Kasjer Lombardu M. War:, zł. 4250. Róża z Czernickich *Kobylińska* Wdowa po Burmistrzu, zł. 487 gr. 15. Jan *Lewicki* Murgrabia, zł. 576. Lud: *Korzeniewski* Burmistrz, zł. 1200. Chryst: *Białecki* Konduktor, zł. 1,000. Jan *Brzęcki* b. Inspektor, do pensji zł. 5,985, dodatek zł. 1280. Józ: *Kwapich* b. Rachmistrz, zł. 1680. Anto: z Smagalskich *Bielińska* Wdowa po Expedytorze, zł. 250. Jerzy *Oraczewski* Adjunkt, zł. 1857. Ig: *Radlińnski* Adjunkt, zł. 1875. Mik: *Urbanowicz* Drożnik, zł. 430. St: *Kiewski* Rachmistrz, zł. 2160. Bart: *Podhajski* b. Strażnik, zł. 120. Mich: *Parol* b. Strażnik, zł. 180. Kons: z Odyńców *Markowska* Wdowa po Naczelniku straży, i 6ro jej dzieci, zł. 4,500. Bartł: *Nakielski* Naczelnik Sekcji skarbo:, zł. 5600. Jan *Rychlewski* b. Strażnik, zł. 300. Elżb: z Porembskich *Wrońska* Wdowa po Kontrolerze, i 3ie jej dzieci, zł. 495. Eust: *Gorski* b. Dozorca, zł. 210. Mat: *Rajski* b. Podleśny, zł. 100. Xawery *Zbikowski* b. Pisarz Magazynu solnego, do pensji zł. 1,000, dodatek zł. 2,000. — Zapis dla XX. *Reformatów* w Pułtusku, przez Leona *Grąbczewskiego* Dziedzica dóbr Michałowa 1,000 zł., jako fundusz wieczysty, od których procent po 5 od sta ma być użyty na odprawianie Mszy śś. w tymże Kościele, Rada Administracyjna zatwierdziła. — *Komitet opieki nad ubogiemi*. W wykonaniu rozporządzeń rządowych, usunięte zostało natrętne żebractwo z ulic Warszawy. Tysiąc przeszło ludzi płci obiej odesłano w przeciągu kilku miesięcy do tutejszego Domu Przytułku i Pracy, gdzie ścisłe badania okazały, iż w tej liczbie było obcych, których do właściwych gmin odesłano, 135; takich, co przy krewnych lub znajomych znaleść mogli schronienie, 337; zdolnych do pracy, których zwrócono do godziwego zarobku, 251. Dla reszty około 300 starców i kaleki, których w dotychczasowych zakładach Warsz: pomieścić nie można było, powstały 3 nowe Instytuty, to jest: Dom Przytułku w *Górze Kalwarji* na 200, kosztem Rządu założony i 2 mniejsze podobne domy, jeden przez Kolegjum kościelne wyznania Ewangel:, 2gi przez Gminę Starozak: w Warsz: założone. Pomimo to nie zdołano jeszcze usunąć z ulic wszystkich żebraków, ani zapewnić przytułku prawdziwie ubogim, którzy go gdzieindziej jak w Instytutach znaleść nie mogą. Dla podania Osobom dobroczynnym sposobności ofiarowania dla takich Instytutów jałmużn dotąd żebrakom udzielanych, otworzone zostały po Parafjach, u Komisarzy Cyrkuło: i w Dykasterjach rządo: Książki jałmużnicze, w nadziei, że dary, które dawniej wprost do rąk ulicznych żebraków wpływały, powierzone zostaną Władzy opiekującej się ubogiemi, aby tem pewniej do właściwego przeznaczenia trafiły, i stały się wsparciem prawdziwego ubóstwa. Zapisy dotąd w tych książkach uczynione przekonywają, że zamiary Rządu pomyślnym uwieńczone będą skutkiem. Kilkomiesięczne doświadczenie okazało tylko potrzebę ułatwienia wnoszenia do właściwej

Kassy darów miłosierdzia na utrzymanie dobroczynnych zakładów. W tym celu ustanowiono za zezwoleniem Rządu przy Radzie Domu Przytułku i Pracy Jałmużnika, którego obowiązkiem będzie zgłaszać się do osób pragnących przyczynić się darem do utrzymania ubogich w Instytutach, po iałmużny miesięcznie lub kwartalnie na ten cel ofiarowane. Pragnąc Komitet ułatwić mu pełnienie tych obowiązków, postanowił uczynić odezwę do szanownych Mieszkańców M. Warszawy, i zanosząc do nich prośbę za ubogiemi, następuiące dodać uwagi, co do darów na ten cel czynić się mogących. Pierwsze nakłady na zaprowadzenie Instytutów iuż są poczynione, nie potrzeba więc teraz wielkich kapitałów na założenie, lecz potrzeba drobnych a licznych datków, na utrzymanie tych dobroczynnych zakładów. Dla tego nie uprasza Komitet o zapisy tysięcy złotych, lecz pragnie, aby iak najwięcej osób po 1 lub 2 złote miesięcznie zapisać raczyło. Otworzone przed kilką miesiącami Książki Jałmużnicze, zawieraią więcej darów na raz, iak stałych perjodycznych składek. Od czynienia takowych zapisów odwodziła obawa, aby zapis podobny nie naraził na iakie nieprzyiemności osobę która go czyni, i aby nie był żądany od niej, gdy nawet przestanie mieszkać w Warszawie. Aby obawę podobną usunąć, oświadcza Komitet: iż dobrowalna składka na ubogich uczyniona, nie utraci nigdy znamienia iałmużny, że iej spłacenie zawsze zależeć będzie od dobrej woli osoby, która ią zapisała, i że obowiązek tej opłaty ustanie, gdy sobie tego taż osoba życzyć będzie. Wiele osób waha się względem wysokości zapisać się maiącej składki, a nie mogąc udzielić znaczniejszej summy, woli nic nie przeznaczać iak mały zapis uczynić. Jakkolwiek choćby najdrobniejszy dar, zawsze z wdzięcznością przyięty będzie, gdyby wszakże szło o to, aby wskazać iaką miarą wysokości składek na Instytuty czynić się mogących, uważa Komitet: iż komorne przez każdego opłacane, posłużyćby mogło za najodpowiedniejszą miarę takich iałmużn. Gdyby naprzykład przyięto, że każdy przeznaczy dla ubogich tylko 15 gr. na rok od 100 zł. komornego, nie byłoby to uciążliwem dla nikogo, bo płacący 1000 zł. za mieszkanie swoie, ofiarowałby tylko 5 zł. na rok cały dla Instytutów. Tymczasem tak mało znacząca składka, gdyby przez wszystkich lokatorów Warsz: regularnie wnoszoną była, uczyniłaby kilkadziesiąt tysięcy zł. rocznie. W stosunku dopiero wskazanym dana składka od najmu sklepów kupieckich, mogłaby zastąpić dawny zwyczaj udzielania iałmużny w dni piątkowe po tychże sklepach, wszystkim zgłaszaiącym się po nie żebrakom. Zwyczaj ten ustanie, skoro żebracy z ulic usunięci zostaną, a Komitet nie wątpi, że domy kupieckie i Naczelnicy handlów tutejszych, zechcą przeznaczyć choć część tych iałmużn które w Piątki rozdawali, a to tem bardziej, że w Aktach tutejszego Domu Przytułku znajduie się lista darów przez znakomitsze domy handlowe tutejsze zapisanych na ten zakład, w razie gdy żebractwo uliczne ustanie. Polecaiąc Komitet Jałmużnika swego łaskawym względom przyiacioł ludzkości, ma sobie za obowiązek oświadczyć iż w swoim czasie zostanie ogłoszoną drukiem wiadomość o darach i składkach na Instytuty dla ubogich uczynionych, i o użyciu funduszów tym sposobem zebranych. Prez: w Komit: Rad:St: Fr:Hr: *Skarbek.* — W smutku pogrążone Rodzeństwo po śmierci Katarzyny z Matuszewskich *Moszyńskiej*, onegdaj nastąpionej, zaprasza krewnych i znaiomych na exportacją zwłok z Kaplicy XX. Bernardynów na smętarz Powązkowski iutro o godzinie 6tej po południu. — Jutro, iako w ostatnią Sobotę miesiąca, Instytut Głuchoniemych dla Osób pragnących go zwiedzić, od godziny 8ej do 12tej z rana otwartym będzie. — Rzeczywisty Rad: Tajny Hrabia Alexander *Walewski*, Prezes Heroldji, wrócił do Warszawy. — Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od Marjanny młodszej złotych 3, na Dobroczynność. — Od dni kilku a nawet kilkunastu Mieszkańcy *Warszawy* dążą licznie do *Wisły*, chociaż do S° Jana, który ma wodę uświęcić, całego prawie miesiąca nie dostaie. Kilka iednak upałów iuż tak znacznie ociepliły wody, że i w lecie cieplejszych spodziewać się nie można. Zresztą wrodzona to dążność człowieka czystość około siebie zachowywać; a chociaż my *Europejczykowie* z natury iesteśmy biali, przecież i przysłowie samo stwierdza: *bielszy bywa kto się myie*. Łazienki *Nowickiego* i *Ciszewskiej* przy moście, a galary od strony *Pragi* coraz częstszych

przyjmują gości. — Wczorajsze przedstawienie w Wielkim Teatrze okazałej Opery *Zampa*, zadowoliło całą obecną Publiczność. Główną rolę, iako drugą wstępną, wykonał JP. *Matuszyński*, i dowiódł, że zasługiwać na oklaski iakiemi go okrywali Słuchacze, iest iego uszczęśliwieniem. Po ukończeniu został 3 kroć przywołany; przywołani oraz JP. *Żółkowski* 2-kroć, JPanna Ludwika *Riwoli* i JP. *Kleczyński*.

Anglja. — Sąd w *Madras* ma do rozstrzygnieniu proces wytoczony 25cio-letniej *Mahometance* oskarżonej o otrucie Męża. Ta Dama podobnie iak Pani *Lafarge* (Lafarż) pochodzi z znacznego domu. — Oświecony i bogaty Indjanin *Bobu Motti Lolu Sin*, pragnąc przyczynić się do zniesienia obmierzłego zwyczaiu spalenia wdów indyjskich, wyznaczył nagrodę 20,000 rupji temu z swoich rodaków, któryby ożenił się z Wdową indyjską. — Admirał *Stopford* otrzymał od Króla *Pruskiego* Order Czerwonego Orła 1szej klassy. — Królowa 14go b. m. wyprawiła pierwszy bal dworski w pałacu *Bukingham*; między obecnemi znajdował się Komodor *Napier* (Napje). Wkrótce stadło Królewskie zaszczyci bal maiący być dany w Teatrze Opery na cel dobroczynny. — *North Bent* mieszkanie wiejskie Jenerała *Harryson* zmarłego Prezesa Stanów Zjednoczonych, spłonęło do szczętu. — Flotta ang: na morzu Sródziemnem 6go b. m. bawiła ieszcze przy wyspie *Malcie*; Admirał *Stopford* zamyślał 15go odpłynąć do Anglji; nie wiadomo ieszcze kto będzie iego następcą. — Rząd angiels: przyiął pośrednictwo celem przywrócenia pokoiu między *Mexykiem* i *Texas*, za to Rząd texyjski obowiązuie się wypłacić 40 miljonów zł. z długu Mexykanów. — 62ch Murzynów z *Jamaiki* wylądowało na południowym brzegu wyspy *Kuby*, celem wzniecenia powstania pomiędzy tameczuemi niewolnikami; 30tu z nich pojmano i niebawem rozstrzelano. — Kapitan statku przewozowego *Kolumbji* przybyły z *Montevideo* opowiada, że przed kilkunastu dniami widział pod 18tym stopniem długości duży statek parowy, który żeglował powoli w kierunku północnowschodnim, ale w nocy znowu go utracił z horyzontu; spodziewaią się przeto, iż to może statek parowy *Prezydent* wraca do *Korku*. — Towarzystwa wstrzemięźliwości liczą w *Londynie* 20,000; na prowincji 40,000; w Szkocji 150,000; a w Irlandji 5,500,000 członków, którzy wyrzekli się wszelkich gorących napoiów. — Armja *indyjska* ma być zaopatrzona bronią pistonową; zamówiono iej 100,000 sztuk w Anglji. — Były Prezes Stanów Zjedno:, Jenerał *Żakson*, zbiia w gazetach pogłoski o krytycznym stanie iego finansów.

Francja. — Król udaiąc się 14go b. m. do *Raensy*, zboczył z zamierzonej drogi ku gościńcowi prowadzącemu ku *Belgji*, gdzie położył kamień węgielny do nowo-wznoszącej się warowni. Oddział wojska z bliskiego obozu, był świadkiem tej uroczystości. — Xżę *Joinville* (Żuęwil) wróci z wyprawy morskiej dopiero w Lutym. — Królowa *Krystyna* Hiszp: doznaie w *Paryżu* honorów należnych głowie ukoronowanej. Codzień poiazd królewski odwozi ią z *Palais Royal* (Pale Roial) do pałacu *Tuilleries* (Tjulerji) na śniadanie lub na obiad przy stole Królewskim. Przy iej drzwiach 2ch żołnierzy trzyma straż, a kiedy *Krystyna* ukazuie się, warta oddaie iej honory Królewskie. Była Reientka przepędza większą część czasu na pisaniu; nieraz pracuie do północy. — Plan wyprawy *afrykańskiej* ma być zupełnie zmieniony. — Rząd ogłosił następuiącą depeszę telegraficzną datowaną z *Tulonu* 17go b. m: Korpus expedycyjny wrócił 9go b. m. do *Algieru*; Gubernator ieneral: i Xżę *Nemours* (Nemur) przybyli tamże nazaiutrz po zaopatrzeniu *Miljany* i *Medehy* w żywność. D. 3go nieprzyiaciel zgromadził na górach za *Miljaną* 5 do 6000 Kabylów i piechotę regularną, która w potrzebie może być wspieraną przez 15,000 iazdy ustawionej na równinie *Szelif*. Po udanym odwrocie na całej linji Francuzów, dano znak do attaku; Arabowie pierzchnęli w największym nieładzie zostawiwszy kilkaset poległych na pobojowisku. Xiążę *Nemours* (Nemur) dowodzący lewem skrzydłem, wytrzymał attak najżywszy, który odwetował śmiałem natarciem na czele 24go pułku piechoty linjo:, maiącego Xięcia *Aumale* (Omal) za Podpułkownika. 5go zaszła utarczka żandarmerji z regularną iazdą Emira między *Port el Kantarą* i *Szelifem*, w skutek której wykonano wycieczkę; 175

ieźdźców arabskich uczyniono niezdatnemi do broni; kilku dowódzców zabito, 60 niewiast i dzieci zabrano w niewolę, a 15 do 18,000 sztuk bydła uprowadzono łupem. W czasie wyprawy Francuzi utracili 12tu zabitych, a 50 ranionych; strata nieprzyiaciela podaną iest na 500 zabitych. — Królestwo *Belgicy* wrócili do *Belgji*.

Hiszpanja. — Reient *Espartero* mieszka teraz w pałacu królewskim. Podług ustawy Kortezów, *Donna Izabella* dojdzie pełnoletności 30go Paźdz: r. 1844. Ustawa wymaga także, aby iej dodano opiekuna, lecz opiekę może tylko uzyskać Matka lub inny członek rodziny królewskiej. — *Espartero* 10go b. m. udał się w mundurze galowym i z świetnym orszakiem do pałacu Kortezów, gdzie złożył przysięgę iako Reient. — Mówią, że dowództwo nad wojskiem będzie oddane Jenerałowi *Seoane*.

Turcja. — W *Smirnie* dało się uczuć gwałtowne trzęsienie ziemi. — Morowe powietrze czyni w *Syrji* okropne postępy. Horda niekarnych Albańczyków przed oddaleniem się z *Bejrutu* chciała iescze złupić okoliczne wioski, lecz mieszkańcy zmusili ią do spokojnego oddalenia się w dalszą drogę. — Zdradziecki *Achmet*, były turecki Kapudan Basza, pędzi w *Alexandrji* życie potępione, iako wzgardzony od wszystkich. Oczy iego zapadły w głąb wychudłej twarzy, a grzbiet ma zgięty w skutek cierpień i zgryzot. Od czasu iak go pozbawiono godła Kapudana Baszy, wojsko nie oddaie mu więcej honorów, a z powierzchowności bardziej podobny iest do prostego Kawasa lub Janczara, niż do byłego możnego Baszy. — W *Belgradzie* mieszkańcy opowiadaią o cudzie nadzwyczajnym; na szczycie meczetu mianospostrzedz znamię Krzyża.

Rozmaitości. — Panna *Raszel* występuie teraz w *Londynie* i podoba się nadzwyczajnie. — Nieiaki *Langwasko* w departamencie *Var*, został skazany na wieczne więzienie za umyślne utopienie swoiej żony w beczce wody i zostawienie swoiego dziecka na najokropniejsze męczarnie głodu. Karę śmierci mu złagodzono, z przyczyny, iż świadkowie w pewnych punktach fałszywie przeciwko niemu zeznali. Sprośny zbrodniarz za usłyszeniem wyroku, rzekł oziębłe do dozorcy więzienia: „Miałem iuż głowę pod gilotyną, ale patrz iak zdołałem ią wydobyć." — Śpiewaczka Panna *Szebest* (znana niedawno w Warszawie), iest teraz we *Lwowie*. — W dykcjonarzu lekarskim znajduie się opis Lekarzy teraźniejszych w *Londynie*; niektórzy z tych uzdrowicieli zwykle za iedne odwiedziny, tak iak i tameczni Adwokaci, biorą od Lordów 150 funtów szter: czyli 6,000 złotych, a Dentysta za wyrwanie zęba 50 gwineów czyli 100 dukatów.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Krasińska Teofila Hrabina z Gubernji Mińskiej; Gutakowski Wacł: Hra: z Wiskitna; Puchiński Jenerał z Pskowa; Szekarazyn Pułkownik z Kodnia.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 12 Wczoraj w południe 15.

TEATR WIELKI. Jutro 54ty raz *Zampa*. (Dziś w Rozmaitości, dla nagłej słabości JP *Szymanowskiego*, zamiast *Papugi*, będą 47my raz *Miłostki Ułańskie*, reszta iak ogłoszono).